

UZASADNIENIE

Stosownie do treści przepisów art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 k.p.k., niniejsze uzasadnienie wyroku sporządzono wyłącznie w odniesieniu do oskarżonego R. O. (1).

R. O. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy został uznany za winnego czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. polegającego na tym, że 23 czerwca 2013 r. w B., działając wspólnie i z porozumieniem z R. R. (1) (co do którego wyrok skazujący uprawomocnił się) dokonali rozboju na osobie T. K. (1) w ten sposób, że doprowadzili pokrzywdzonego do stanu bezbronności i zabrali mu telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 225 zł, a czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, przy czym oskarżony dopuścił się go w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 12 marca 2011 r. do 25 października 2011 r. części kary 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za czyn z art. 280 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 12 grudnia 2008 r. w sprawie o sygn., akt IV K 932/07 i za to, na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k., wymierzono mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k. oraz odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego R. O. (1). Apelujący, powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 3 k.p.k., w swym środku odwoławczym podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, poprzez niezasadne przepisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu, a w szczególności ustalenie, że jego zachowanie wyczerpywało ustawowe znamiona występkę opisanego w akcie oskarżenia;

Ponadto, przywołując przepis art. 439 k.p.k., obrońca podniósł zarzut obrazy przepisów art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez zaniechanie skutecznego powiadomienia oskarżonego o terminach rozprawy, a tym samym prowadzenie postępowania pomimo nieskutecznego zawiadomienia, co uniemożliwiło oskarżonemu osobiste uczestnictwo w postępowaniu oraz obronę swych praw, a co stanowi - zdaniem obrony - bezwzględną przesłankę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku (w odniesieniu do tegoż oskarżonego) i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższa apelacja jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób **w pełni prawidłowy** przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, wyczerpując dostępną mu w tym względzie inicjatywę dowodową, dokonując następnie z właściwą starannością **należytej oceny** całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził jak najbardziej **logiczne**, a w konsekwencji **prawidłowe** wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie przewidziane są treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły następnie swe odbicie w logicznych, rzeczowych i przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. **Sąd Okręgowy zawartą tamże argumentację w pełni podziela, w całości do niej się odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.**

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do poszczególnych zarzutów apelacyjnych skarżącego i powołanej argumentacji, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawi się jako tyleż całkowicie nie trafna, co jedynie **polemiczna** wobec argumentacji zaprezentowanej przez sąd orzekający.

W pierwszym rzędzie przyjdzie odnieść się do tego zarzutu apelacyjnego, jaki dotyczy podniesionej, a mającej mieć miejsce na etapie procedowania przed sądem pierwszej instancji, bezzwzględnej przesłanki odwoławczej.

Uważna lektura akt sprawy prowadzi do wniosku, że zarzut ów jest **całkowicie niezasadny**.

Przede wszystkim odnotowania wymaga, że oskarżony wprawdzie deklarował, że nie ma stałego miejsca pobytu (zamieszkania) – (k. 2v, 12, 19,20), równocześnie jednak **jako swój adres dla doręczeń podał adres w B. ul. (...)** (k. 57). Na tej to podstawie powyższy adres figuruje jako właściwy w rozlicznych dalszych dokumentach procesowych i korespondencji doń kierowanej (por. karty: 64, 70, 73, 80, 81, 132, 356, 359, 390, 391, 393). Adres ów sąd następnie **zweryfikował** treścią informacji uzyskanej z systemu (...) (k. 395). Na tej to podstawie pod tenże adres kierowana była do oskarżonego wszelka dalsza, rozliczna korespondencja, w szczególności jeśli idzie o zawiadomienia go o kolejnych terminach rozprawy, kiedy to sąd każdorazowo, w tym stanie rzeczy w sposób jak najbardziej prawidłowy i uprawniony uznawał, że oskarżony był **prawidłowo zawiadamiany** o kolejnych terminach rozprawy (która nawiasem mówiąc **wielokrotnie** z tego nie dochodziła do skutku) - (k. 394, 399, 400, 403, 413, 414, 415, 430, 445, 447, 481, 487, 508, 552, 553, 554, 555, 562, 568-571, 578, 573, 579). Przy czym, niczego w tym względzie nie zmienia fakt, że Sąd orzekający w międzyczasie otrzymywał informację, że nie zdołano ustalić, iżby oskarżony rzeczywiście zamieszkiwał pod wskazanym adresem, wobec czego Policja, na zlecenie Sądu, kontynuowała ustalenia dotyczące rzeczywistego miejsca jego pobytu (k. 410, 536, 546, 559).

Powyższe w sposób znakomity obrazuje, jakich to **rozlicznych starań** dołożył sąd pierwszej instancji, aby – procedując wówczas jeszcze w oparciu o przepisy obowiązujące przed wejściem w życie ustawy z 27 września 2013 r. (Dz.U. poz. 1247) - spowodować stawiennictwo oskarżonego na rozprawie i umożliwić mu skorzystanie z jego ówczesnych uprawnień procesowych.

Po wejściu w życie przepisów cyt. ustawy sąd meriti, w sposób jak najbardziej uprawniony, powołując się na treść przepisu art. 374 § 1 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym po 1 lipca 2015 r., sędzia przewodniczący nie uznał obecności oskarżonego za obowiązkową, po czym – nawiasem mówiąc, przy braku jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony obrońcy oskarżonego – przeprowadził (do czego był **w pełni władny**) postępowanie dowodowe i po kolejnym, także prawidłowym **powiadomieniu** oskarżonego (w trybie przepisu **art. 133 k.p.k.** – k. 597, 598) zakończył przewód sądowy, a następnie wydał wyrok (k. 579-580, 601, 602, 603).

Równocześnie, co w tym układzie procesowym jest ważne, oskarżony został w sposób prawidłowy (siłą rzeczy oczywista w tym samym trybie) w sposób należyty **pouczony** o wszelkich zmianach w przepisach procedury karnej, w zakresie, w jakim dotyczyły one jego sytuacji procesowej, a w szczególności związanych z tym jego procesowych uprawnień (k. 552).

W tym stanie rzeczy, o zaistnieniu w niniejszej sprawie bezzwzględnej przyczyny odwoławczej w sposób oczywisty mowy być nie może.

Odnośnie zaś pierwszego z podniesionych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy co następuje:

W tym zakresie apelacja obrońcy oskarżonego znamionuje tylko i wyłącznie **polemika** i **całkowicie dowolna** interpretacja i ocena dowodów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Te zaś poddane zostały przez sąd a quo jak najbardziej należytej analizie i ocenie, doprowadzając Sąd do w pełni prawidłowych wniosków odnośnie sprawstwa oskarżonego.

W sposób oczywisty niepodobna było podzielić stanowiska apelującego, jakoby inkryminowanie zachowanie się oskarżonego „ograniczało się wyłącznie do faktu przebywania w miejscu popełnienia przestępstwa...” (s. 2 apelacji). Brak było bowiem **jakiegokolwiek racjonalnego powodu** po temu, aby odmówić rzetelności i wiarygodności tym depozycjom pokrzywdzonego, w których ów relacjonował przebieg krytycznych wydarzeń, a także sposób zachowania się poszczególnych jego uczestników. Przy czym, sąd orzekający odniósł się także do wszelkich tych licznych, kolejnych depozycji T. K., które, choćby z uwagi na jego pewną ułomność umysłową czy upływ czasu stawał się coraz mniej precyzyjny. To **nie oznaczało** jednak, aby zeznania te nie mogły stanowić w pełni miarodajnej podstawy czynionych ustaleń faktycznych (vide opinii biegłej psycholog – k. 254 – 257). Zeznania te tymczasem w pełni uprawniały do ustalenia, że obaj współoskarżeni **przywołali** pokrzywdzonego, a następnie **naprzemiennie grozili mu**, w międzyczasie (...) **zabrał koszulę** należącą do pokrzywdzonego, a dalszy zabór jego telefonu w sposób niebudzący wątpliwości objęty był dorozumianym **porozumieniem** pomiędzy sprawcami. Zwłaszcza, że następnie obaj oskarżeni **współ podjęli działania** zmierzające do sprzedania tegoż telefonu w komisie (por. s. 7 uzasadnienia wyroku).

Zatem, rozumując i wnioskując logicznie (art. 7 k.p.k.) i odwołując się do elementarnych wskazań doświadczenia życiowego, mając na względzie całokształt okoliczności i biegu krytycznych wydarzeń, **dowolnością razi** konstatacja, jakoby osk. R. O. „tylko poprosił pokrzywdzonego o czasowe udostępnienie telefonu...” (s. 2 apelacji), wobec kolejnego, niekwestionowanego przecież ustalenia, że w konsekwencji sprawcy telefon ów jednak zabrali, po czym usiłowali go spieniężyć. W konsekwencji, incydent związany z udziałem (...)K. w zajściu w żaden sposób **nie rzutował** na prawidłowość ustaleń odnośnie sprawstwa obydwóch oskarżonych, wyczerpujących swym działaniem znamiona przypisanych im czynów.

Nie będzie od rzeczy przypomnieć, że wyjaśnienia współoskarżonego R. R. z powodzeniem pozwalały na uznanie, że i one w gruncie rzeczy **uwiarygodniały** wersję wydarzeń zaprezentowaną przez T. K., zmierzając jedynie w sposób oczywisty do pomniejszenia swej roli w zdarzeniu, a w konsekwencji winy w dokonaniu tego czynu.

Depozycje pokrzywdzonego zachowują **pełną koherencję** także z treścią zeznań zarówno A. i R. K., jak też funkcjonariuszy Policji, które to dowody wspólnie także zostały poddane stosownej ocenie przez sąd meriti (s. 4 uzasadnienia).

Sąd Rejonowy odniósł się także do zagadnienia związanego z wartością przedmiotu przestępstwa. Abstrahując od tego, że owa znikoma różnica wartości telefonu wynikająca z opinii biegłego w żaden sposób **nie rzutowała**, tak na kwestię prawnokarnej subsumcji rzeczowego czynu, jak i jego społecznej szkodliwości, czy też na stopień zawinienia sprawców, czy wreszcie na rozstrzygnięcie odnośnie kary, Sąd ów jak najbardziej uprawnienie uznał, że z powodzeniem można było i należało przyjąć wartość telefonu w kwocie 225 zł, albowiem dostrzeżona i odnotowana na ekranie rysa w żaden sposób nie wpływała na walory użytkowe tego przedmiotu przestępstwa.

Natomiast, reformatoryjnej modyfikacji w opisie przypisanego oskarżonemu czynu wymagała kwestia dotycząca miejsca krytycznego zdarzenia. W istocie bowiem, z treści poszczególnych dowodów w sposób jednoznaczny wynikało, że owo zdarzenie przebiegało **w innym miejscu**, aniżeli ustalono to w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, a mianowicie u zbiegu ulic (...) (k. 5v, 25v, 27v, 59, 66).

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczone zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych zaprezentowanych wyżej uznać należało, zaskarżony wyrok należało w pozostałej części uznać za ze wszech miar słuszny, a wywiedziona apelacja jawiła się jako tyleż polemiczna, co bezzasadna.

Orzeczenie odnośnie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze oparto o treść przepisu § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedno. Dz.U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.), uznając, że wobec reguły, że to oskarżony ponosi koszty postępowania, aktualna sytuacja materialna oskarżonego nie uzasadniała zwolnienia go od poniesienia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.